

# W 70-hektarowym sadzie

70 ha sadu – 12 ha śliw, 8 ha grusz i 50 ha jabłoni, w tym tylko 15 ha 20-letniego, większość nasadzeń nie ma 10 lat. Około 600 t jabłek, za 2–3 lata – co najmniej 1500 ton. To sad **Grażyna, Albina i Pawła Pączków**, w Wierzchucicach, w gminie Siecieńko, ok. 20 km od Bydgoszczy w kierunku Piły. Gospodarstwo GALSTER to nowoczesne przedsiębiorstwo, gdzie owoce produkuje się zgodnie z unijnymi normami, śmiało więc może konkurować z podobnymi w UE. Aż trudno uwierzyć, że od podstaw powstało w ostatnim 25-leciu.

Wszystko zaczęło się na początku lat 70., w Technikum Ogrodniczym w Pruszczu Gdańskim. Jak w filmie – spotkali się tu 14-letnia Grażyna z Gdyni i o 4 lata starszy Albin z Wierzchucic. I nie było to tylko krótkotrwałe młodzieńcze zauroczenie. Grażyna ukończyła Technikum, Albin odbył już staż w Tere-

każym rokiem było coraz więcej owoców i nieźle można było je sprzedawać. Zarabialiśmy i inwestowaliśmy – dom, sad, chłodnia, maszyny, ziemia – wspomina p. Grażyna. I tak jest nadal, choć w tym czasie w sadownictwie wiele się zmieniło.

Od 2 lat p. Pączkowie sad prowadzą wraz z synem Pawłem, absolwentem Wydziału Ekonomiczno-Rolnego SGGW w Warszawie. Mają już 90 ha ziemi. Intensywny, nawadniany sad, w którym drzewa rosną przy konstrukcjach, mają ładnie uformowane korony. Tylko 15 ha starego sadu, który wkrótce zostanie wykarczowany. Pozostałe nasadzenia są młode, połowa z nich ma 1–3 lat. W kilkuhektarowych kwaterach tej samej odmiany (każdy rząd jest ponumerowany), na 1 ha rośnie 2–4 tys. drzew; w zależności od klasy bonitacyjnej gleby, odmiany i podkładki. Wszyst-

odne na parcha – Topaz, Rubinola, Ariwa, a ochrona ogranicza się do zwalczania szkodników i mączniaka. Sadzimy przeważnie jednoroczne okulanty z dobrze wykształconą koronką, jak również drzewa dwuletnie knip-boom, które są znacznie droższe i bardziej wymagające, ale szybko wchodzi w owocowanie. Kupujemy tylko drzewka wysokiej jakości, wyprodukowane w dobrych szkółkach.

Aby sprostać wymaganiom sieci supermarketów – dostawy kilku odmian oraz gatunków – p. Pączkowie posadzili 8 ha grusz, głównie 'Lukasówka' i 'Konferencja' na gruszy kaukaskiej. Drzewka na pigwie S1 w tym rejonie są bardziej narażone na przemarzanie. Ciekawą odmianą jest Carola, którą można przechowywać w chłodni kilka miesięcy. Ponadto 12 ha śliw, kilkanaście odmian o różnej wielkości owoców i porze dojrzewania, by uniknąć spiętrzenia zbiorów, a na rynku przedłużyć podaż śliwek. Odmiany m. in. Cacańska Rana, Lepotica, Najbolja, Herman, Hanita, Empress, Bluefre, President, Węgierki, także Łowicka, poszukiwana w przetwórstwie. W tym roku zebrano już ponad 200 ton śliwek. Aby były dobrej jakości, przerzedzano zawiązki, nawet przed zbiorem.

Od kilku już lat p. Pączkowie owoce produkują metodą IPO, z ograniczonym stosowaniem nawozów mineralnych i chemicznych środków ochrony roślin. Wszystkie zabiegi skrupulatnie zapisują w „Notatniku”, który kilka razy w sezonie sprawdzają pracownicy Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa, zanim owoce otrzymają certyfikat IPO.

W ochronie drzew owocowych najważniejsza jest – tak jak u lekarza – dobra diagnoza oraz dobranie i podanie właściwego leku – mówi p. Albin. Należy też uwzględnić zakres temperatury, w jakiej działają poszczególne pre-



Grażyna, Albin i Paweł Pączkowie

nowym Zakładzie Doświadczalnym ISK w Dworku i kupił z PFZ 11 ha ziemi w Trzemiętówku – postanowili produkować owoce. Pełni zapasu i planów – rozpoczęli wspólne życie na dobre i złe. Nie było łatwo, mieszkanie wynajęte w Bydgoszczy, kilkugodzinne dojazdy na pole, gdzie uprawiali zboże i ziemniaki, budowa domu w Wierzchucicach. Nie liczyli godzin pracy. Wytrwale i konsekwentnie realizowali swoje marzenia.

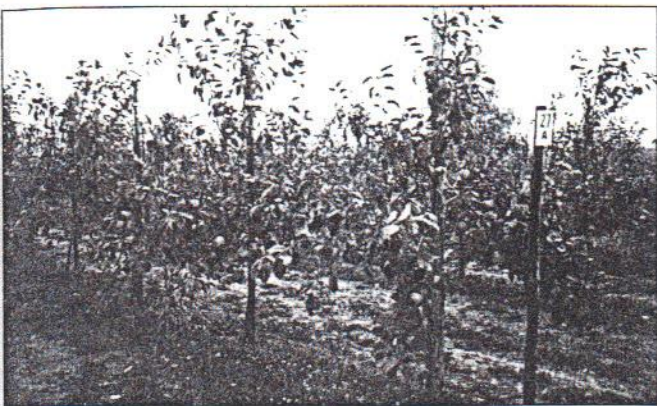
Spotykaliśmy się z życzliwością i zrozumieniem w instytucjach – przyznawano nam kredyty, przydzielano materiały budowlane. Kupowaliśmy maszyny, sprzęt. W 1978 r. posadziliśmy 4 ha sadu – 800 drzew na 1 ha, zgodnie z ówczesnymi zaleceniami. Odmiany: McIntosh, Jersey mac, Close, James Grieve, Cortland, Melrose, Idared. Część drzew na podkładce A 2 i MM106, większość na siewce Antonówki – w pełni owocowania weszły dopiero po 6 latach. Z

kie kwatery wkrótce będą nawadniane kropelkowo ze względu na okresowy niedobór opadów w tym rejonie. Woda pochodzi ze studni głębinowych, nawadnianie sterowane automatycznie.

Odległości między rzędami nie mogą być zbyt wąskie, by nie utrudniały pracy ciągnika, opryskiwacza i zbioru owoców – zwraca uwagę p. Paweł. Sadzimy drzewka na podkładkach dostosowanych do siły wzrostu poszczególnych odmian. Większość jest na M 9, ale Gloster na P 22, Bohemia na P 59, Ligol na M 26, Ariwa na P 14. Jeśli drzewa zbyt silnie rosną, latem wyrwywamy większość świeżych przyrostów, by osłabić ich wzrost. Odmiany – dominują: sporty Jonagolda, Szampion, Gala Must, Elise, Ligol, Gloster, Fiesta, Golden Delicious Reinders, Mutsu, Bohemia. Wśród wczesnych: Early Geneva, Celeste, Jester. Jest także 4 ha proekologicznego sadu, gdzie rosną odmiany



Opryskiwacz tunelowy – bezpieczna i oszczędna ochrona



W kwaterze 'Ariwa', jak w całym sadzie, rzędy są ponumerowane



„Wagoniki” usprawniają zbiór

paraty. Od początku sezonu wegetacyjnego uważnie obserwujemy, co dzieje się w poszczególnych kwaterach sadu, rozwieszamy pułapki feromonowe, białe, lepowe, by ustalić zagrożenie. Jeśli liczba odłowionych szkodników przekracza próg szkodliwości – opryskujemy. Stosujemy tylko preparaty selektywne dopuszczone w IPO, które nie niszczą owadów pożytecznych. Natomiast sygnalizator parcha wskazuje zagrożenia i umożliwia wykonanie zabiegów we właściwym terminie. W tym roku, mimo dużego zagrożenia, udało się ochronić jabłka przed parchem, a także szarą pleśnią (poraża w czasie kwitnienia). Na owocach nie ma plam parcha. Na 4 i 2 tygodnie przed zbiorem opryskujemy Euparenem Multi, by chronić owoce przed chorobami przechowalniczymi.

W ochronie nie ma schematów, w każdym roku coś nas zaskakuje. W ustaleniu właściwego programu od wielu lat pomaga nam **mgr Andrzej Świątkowski**, przedstawiciel firmy Bayer CropScience, który często „gości” w naszym sadzie i doradza, co i kiedy robić. W 1998 r. przyjechał zobaczyć jak pracuje sadowniczy ciągnik, który wylosowaliśmy w konkursie „wygraj SAME” (warunkiem zakup preparatów Euparen i Folicur). Mamy już kilkuletnie doświadczenia z preparatami firmy Bayer. Należymy także do sadowniczego klubu Bayer – wraz z sadownikami z całego kraju kilka razy w roku spoty-

kamy się w gospodarstwach naszych członków z naukowcami oraz specjalistami z Niemiec, Holandii, Austrii. Razem też zwiedzamy sady w krajach UE, a spotykane tam rozwiązania staramy się „adaptować” w naszym sadzie.

Gospodarstwo GALSTER to nowoczesne, świetnie zorganizowane przedsiębiorstwo, wyposażone w wysokiej klasy urządzenia i maszyny – ciągniki, opryskiwacze, od kilku miesięcy także tunelowy, który umożliwia skuteczną i bezpieczną dla środowiska ochronę. Szczególną uwagę zwraca się tu na usprawnienie pracy i obniżenie kosztów produkcji. Owoce zbiera się do skrzyniopalec ustawionych na doczepionych do ciągnika wózkach łączonych jak wagoniki. W chłodni zwykłej, KA i ULO można przechować ok. 600 ton owoców. Wkrótce trzeba będzie budować nowe komory, bo w pełni owocowania wchodzi kolejne kwatery sadu. Zwróciłam także uwagę na sortownię z sortownicą Greefa A3 i pakownię, gdzie przygotowuje się owoce zgodnie z życzeniem odbiorców, nie różni się od unijnych.

GALSTER to nie tylko producent owoców, lecz także firma handlowa, która sama zorganizowała marketing. Owoce nie wywozi na giełdy czy zieleniaki, lecz sprzedaje bezpośrednio odbiorcy. Pomaga w tym świetnie zorganizowane biuro, wyposażone w fax, komputer, internet. Ustalanie dostaw, poszukiwanie nowych odbiorców – nie tylko w kraju – to domena **p. Grażyny**. Owoce wysyła się do sklepów, sieci supermarketów, hurtowni, a także eksportuje m. in. do Finlandii.

Staramy się poznać upodobania naszych odbiorców, a ich życzenia uwzględniamy w dostawach – mówi **p. Grażyna**. A w ofertach zawsze jest coś zachęcającego, w tym sezonie ok. 40 tys. jabłek ozdobnych (z serduszkami, choinką, bużką, okolicznościowymi napisami – Dla Ciebie, Miłego Dnia, Wesołych Świąt itp.). Korzystnie sprze-



daje się je na sztuki. Odbiorcy wymagają już nie tylko wysokiej jakości owoców określonych odmian (często kilku) i wydłużonych dostaw lecz także różnych, estetycznych opakowań. Pakujemy więc owoce w worki foliowe, skrzynki plastikowe z wytłoczkami, kartonowe pudła, na tacki owinięte folią termokurczliwą. Owoce mają certyfikat IPO oraz znaczek (logo) GALSTER. Jest on także na samochodach, którymi się je rozwozi.

Duże partie owoców tych samych odmian i możliwość dostarczenia ich przez dłuższy czas, staranne przygotowanie, wypromowały wizerunek firmy GALSTER – dobra jakość, solidny dostawca. To ważne. Bo nie sztuką jest raz sprzedać owoce, ale „utrzymać” odbiorców. **Grażyna i Albin Pączkowie** zrealizowali swoje marzenia. Wybrali zawód, który stał się ich pasją i starali się go wykonywać jak najlepiej. I choć nie zawsze wszystko przebiegało zgodnie z oczekiwaniami potrafili dostosować się do warunków. Wytrwałą pracą, wzajemnym zrozumieniem konsekwentnie zorganizowali dobrze prosperujące sadownicze gospodarstwo. I nie obawiają się o jego dalszy rozwój. Wychowali bowiem następców – pracują z synem **Pawłem**, ale pomagają (w handlu) także córki – **Aleksandra**, która mieszka na Wybrzeżu oraz **Agnieszka**, studentka Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.

Barbara Legucka



Zadballi też o reklamę... JABŁKA LEPSZE OD PĄCZKÓW